

ks. Michał Drożdż

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II – AUTORYTET MŁODYCH

Abstract **St. John Paul II – the authority of the young people.** This article is an attempt to analyze the authority of John Paul II, as seen from the perspective of young people. The basic condition for the authority is to live in the truth. Be an authority – to be recognized as an authority. The authority is above all value for others, and this is the essence of the moral authority: to be for other in goodness and truth. In this perspective, the good and truth we see the authority of John Paul II, the authority of the pilgrim, who became a witness for the people of God's love, and this love of God attracted multitudes of young people during World Youth Day.

Święty Jan Paweł II – autorytet młodych. Niniejszy artykuł jest próbą analizy autorytetu Jana Pawła II, widzianego z perspektywy ludzi młodych. Podstawowym warunkiem autorytetu jest życie w prawdzie. Być autorytetem – to być za autorytetem uznanym. Autorytet ma to do siebie, że jest przede wszystkim wartością dla innych, i to jest istota autorytetu moralnego, być dla innych wartością w dobru i prawdzie. W takiej perspektywie dobra i prawdy widać autorytet Jana Pawła II, autorytet pielgrzyma, który stał się dla ludzi świadkiem Bożej miłości, i tą miłością przyciągał do Boga wielkie rzesze młodych ludzi w czasie Światowych Dni Młodzieży.

Keywords John Paul II, authority, young, true, witness, the good, be an authority
Jan Paweł II, autorytet, młodzi, prawda, świadek, dobro, być autorytetem

1. JAN PAWEŁ II – ŚWIADEK MIŁOŚCI DO MŁODYCH

Pielgrzymie dzieło św. Jan Pawła II było swoistym fenomenem w dzisiejszym świecie. Światowe Dni Młodzieży stały się jednym ze znaków i owoców trudu tego wielkiego świadka wiary, pielgrzyma nadziei i człowieka niosącego wszystkim dobro i miłość. W różnych analizach stanu współczesnej kultury mówi się o upadku autorytetów. Upadek autorytetu kojarzy się najczęściej – i myślimy, że jest to słuszna ocena – ze swoistym kryzysem moralnym współczesności. Prawdziwy autorytet jest bowiem ściśle związany z moralnością. Autorytet jest uosobieniem „prawdziwego człowieka”, to znaczy człowieka dobrego, żyjącego prawdą o wartościach moralnych i świadczącego o nich. Autorytet zatem w sposób naturalny przynależy do etosu. Dlatego mówienie o autorytecie jest mówieniem o człowieku dobrym, człowieku nadziei. Niniejsze analizy mają na celu popatrzeć na autorytet Jana Pawła II, autorytet widziany z perspektywy ludzi młodych. Podstawowym warunkiem autorytetu jest życie w prawdzie. Być autorytetem – to być za autorytet uznanym. Autorytet ma to do siebie, że jest przede wszystkim wartością dla innych, i to jest istota autorytetu moralnego, być dla innych wartością w dobru i prawdzie. Autorytet moralny nie utożsamia się z byciem fachowcem i specjalistą w jakiejś dziedzinie. Używa się często dwóch określeń, wyrażających istnienie i wartość autorytetu: „mieć autorytet” i „być autorytetem”. Różnica pomiędzy tymi określeniami odzwierciedla klasyczną już różnicę między sferami „mieć” i „być”. W dziedzinie moralności nie tyle ważne jest to, że ktoś **ma autorytet**, ile raczej, że **nim jest**. Był nim i jest nadal św. Jan Paweł II, od którego możemy się uczyć być autorytetem przez dobro.

W swoim *Testamencie* św. Jan Paweł II napisał w 1980 roku te słowa: „Przyjmując już teraz tę śmierć, ufam, że Chrystus da mi łaskę owego ostatniego Przejścia, czyli Paschy. Ufam też, że uczyni ją pożyteczną dla tej największej sprawy, której staram się służyć: dla zbawienia ludzi, dla ocalenia rodziny ludzkiej”¹. Patrząc z perspektywy czasu na to wydarzenie można powiedzieć, że jego odejście było przejściem, które dzięki mediom dokonało się na oczach całego świata. W ten sposób stało się pożyteczne dla całego świata, stało się źródłem dobra. Dobro, które było owocem papieskich pielgrzymek, należy ujmować przez pryzmat nadziei, natomiast nadzieję jako oczekiwanie dobra, odkrywanie sensu, przekraczanie granic. W takiej perspektywie dobra i nadziei widać autorytet Jana Pawła II, autorytet pielgrzyma, który stał się dla ludzi świadkiem Bożej miłości i tą miłością przyciągał do Boga wielkie rzesze młodych ludzi w czasie Światowych Dni Młodzieży.

2. ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY JAKO FENOMEN „SPOTKANIA”

Każde spotkanie z Janem Pawłem II podczas jego pielgrzymek do tyłu miejsc na ziemi odsłania aktualną do dziś fenomenologię „spotkania”. Co więcej, można w nich nadal uczestniczyć – chociaż nieco inaczej – dzięki zapisom żywego papieskiego głosu

¹ Jan Paweł II, *Testament*, 24.02 – 1.03.1980 r., Watykan 2005.

i obrazu w archiwalnych już nagraniach. Kiedy mówimy o fenomenologii, mamy na myśli najpierw wagę i powagę samego „wydarzenia”, jakim było każde spotkanie pielgrzymów z Janem Pawłem, a następnie głębię tego spotkania, które do dziś porusza umysły i serca ludzi. W tym miejscu warto przypomnieć jedną z fundamentalnych prawd etycznych, którą ciągle na różne sposoby przypominał Karol Wojtyła, a mianowicie prawdę o podstawach bytowania i działania osoby oraz sposobach jej uczestnictwa w dobru oraz w życiu wspólnym². Jednym z podstawowych sposobów owego „uczestnictwa” jest kategoria „spotkania” osobowego. Głębia tego spotkania jest widoczna w bliskim naszemu sercu pielgrzymim spotkaniu z Janem Pawłem II w Tarnowie w 1987 roku, kiedy to „bez kartek”, a więc bez przygotowanego wcześniej tekstu, następcą św. Piotra powiedział: „Prawdopodobnie sobie myślicie, co ten Papież przyjechał, wyszedł tu na górę, tak stoi i się patrzy. No właśnie, bo ja tu przyjechałem, żeby się napatrzeć. Jak się spotkać inaczej? Żeby się spotkać, trzeba się sobie przypatrzeć. Więcej, trzeba się siebie napatrzeć. Jak się człowiek nie napatrzy, to się nie spotka. A tutaj jest się czemu napatrzeć, a raczej jest się komu napatrzeć”³.

Jan Paweł II spotykał się podczas pielgrzymek z ogromną rzeszą wiernych, ale ważne były także okoliczności spotkania. Ojciec święty wiernie trwającym przy nim ludziom od razu, jeszcze przed mszą świętą, przypomina wagę samego spotkania i wyjaśnia, że „miało się ono odbyć także przez przejazd pomiędzy zgromadzonymi, ale drogi się popsuły i nie można przejechać. Samochód ugrzęźnie w tych wytyczonych przejazdowych drogach. Więc jeśli się nie mogą napatrzeć z bliska, to przynajmniej z daleka”⁴.

W fenomen spotkania wpisuje Jan Paweł II zarówno „naturę” (ogromna rzesza zgromadzonych wiernych), **kulturę**, jak i przede wszystkim **nad-naturę**, czyli doświadczenie obecności Boga i Jego łaski w zgromadzonym Ludzie Bożym. Mówi o tym, że chce się „napatrzeć na wszystko to, co wyrosło z tej ziemi. Widać, że zielona, widać, że las. Nazywa się to Górka, Lisia Górka. Nie jest to jeszcze wielka góra, ale już górka. A dalej są też i góry. Widać więc i las, i tę zieleń, świeżą zieleń po deszczu. Widać także i bloki, ale to, co tu wyrosło, to nie tylko ta zieleń, nie tylko ten las, nie tylko te bloki – to wielkie zgromadzenie Ludu Bożego. I temu właśnie pragnę się napatrzeć nie tylko wzrokiem, nie tylko oczami ciała, ale także wzrokiem serca, bo ja wyrastam razem z wami”⁵.

Fenomenologia spotkania ma swoją głębię w eklezjologii komunii. W czasie spotkania z wiernymi w Tarnowie Jan Paweł II tak to formułował: „Taki Lud Boży jest

² Por. m.in. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1982, s. 42n; K. Wojtyła, *Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in. Lublin 1994 s. 477–490; K. Wojtyła, *Uczestnictwo czy alienacja?*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 445–461; K. Wojtyła, *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką „praxis”*, „Roczniki Filozoficzne” 27 (1979) 1, s. 9–20; K. Wojtyła, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, Kraków 1990.

³ Jan Paweł II, *Słowo do wiernych, Tarnów 10 czerwca 1987*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 418 (w wydaniu warszawskim – Jan Paweł II, *Trzecia pielgrzymka do Ojczyzny 8–14 czerwca 1987*, Warszawa 1987 – tekst ten nie został opublikowany, podobnie jak i w kilku innych niskonakładowych wydaniach cenzurowanych przez władze komunistyczne).

⁴ Jan Paweł II, *Słowo do wiernych, Tarnów 10 czerwca 1987*, dz. cyt.

⁵ Jan Paweł II, *Słowo do wiernych, Tarnów 10 czerwca 1987*, dz. cyt.

na całej ziemi i wciąż go spotykam na różnych miejscach, w różnych krajach, na różnych kontynentach. Różne kolory skóry, różne języki i też muszę mówić różnymi językami, ale tutaj to jest ten Lud Boży, z którego i ja wyrosłem. Więc się nie dziwicie, że się muszę napatrzeć. A gdy tak patrzę i myślę o tym, co się ma dokonać za chwilę, o tej beatyfikacji polskiej dziewczyny, córki polskiego ludu, to mi przychodzi na myśl słowo Pana Jezusa o krzewie winnym i latoroślach. No tak, to tutaj w nas wszystkich i przez nas wszystkich jest On, Syn Ojca Przedwiecznego, który stał się jednym z nas, jak krzew winny, żebyśmy mogli z niego wyrastać, jak latorośle, wszyscy, i żeby Ojciec, który ten krzew winny uprawia, który uprawia swoją winnicę, nie musiał żadnej odcinać i odrzucić, żeby wszyscy mogli wyrosnąć w jedności tego krzewu razem z Chrystusem, tak jak wyrosła ta służebnica Boża, Karolina. Wspaniała latorośl tego ludu na tarnowskiej ziemi, wspaniała latorośl tego krzewu winnego, którym jest Jezus Chrystus⁶. Słowa te odsłaniają głębię komunii z Chrystusem we wspólnocie Ludu Bożego. Ta wspólnota z Chrystusem w gronie młodych siostr i braci stanowi istotę Świątowych Dni Młodzieży.

Całe papieskie pielgrzymowanie św. Jana Pawła II, jego nauczanie i jego osobiste świadectwo było „fenomenem zwiastowania” Dobrej Nowiny. W czasie spotkań z ludźmi mówił nowym językiem, językiem profetycznym, nie potępiał, lecz przypominał i cierpliwie wyjaśniał, nie nakazywał, ale proponował i na nowo otwierał ludzkie umysły i serca. To był fenomen „otwierania” ludzi na Boga i na innych ludzi⁷. „Spotkanie” z Nim było wydarzeniem duchowym, jakiego jeszcze nie znał świat. To On właśnie „sytuował” ludzi w rzeczywistości odkupienia. Takie też „usytuowanie” na płaszczyźnie duchowej z łatwością odnajdujemy już w słowie wstępnym św. Jana Pawła II w Tarnowie, przed beatyfikacją Karoliny Kózkówny: „Więc przyszedłem się napatrzeć wam wszystkim, latoroślom, ile was jest, jaki to potężny krzew, skoro ma tyle latorośli. Żaden krzew w naturze, żadne najwspanialsze drzewo nie może się pochwalić tylu gałęziami, tylu latoroślami, tylu owocami. Więc widzicie, moi drodzy, że trzeba się napatrzeć, trzeba zobaczyć poprzez to wszystko, co widzą oczy ciała i co widzą oczy serca, trzeba zobaczyć jeszcze to, co widzi wzrok wiary. Ja was tu wszystkich widzę wzrokiem wiary i widzę w was wszystkich Tego, który jest szczepem winnym, widzę Chrystusa, który w was żyje, który w was chce żyć, który chce, ażeby wszyscy z Niego życie mieli, żeby nikt nie był oddzielony. Czy to jest życie, gdyby wszystko kończyło się ze śmiercią i z grobem? Koniec człowieka? W Nim jest życie wieczne. On chce tego życia wiecznego dla nas wszystkich, dla każdego chce zbawienia, chce świętości. Ludu Boży, ludu powołany w Chrystusie do świętości, przychodzę tutaj, ażeby wraz z tobą świętować świętość twojej córki. To jest moja wielka radość. Dziękuję wam, że się mogłem na was napatrzeć⁸. Te słowa wypowiedział swoją obecnością św. Jan Paweł II na każdym miejscu swojego pielgrzymiego szlaku „proroka naszych czasów”, co więcej wszyscy odczuwali tę bliskość człowieka, który – wzorem swojego Mistrza Jezusa Chrystusa – na każdym patrzył z miłością.

⁶ Jan Paweł II, *Słowo do wiernych, Tarnów 10 czerwca 1987*, dz. cyt.

⁷ Por. szerzej J. Chelini, *Powrót profetyzmu: Jan Paweł II w Polsce*, „Communio” (1988) nr 5, s. 14–30.

⁸ Jan Paweł II, *Słowo do wiernych, Tarnów 10 czerwca 1987*, dz. cyt.

3. JAN PAWEŁ – PIELGRZYM NADZIEI

Świadectwo życia i słowa św. Jana Pawła II możemy z całą pewnością nazwać świadectwem dobra i nadziei. Jan Paweł był i jest czytelną osobową ikoną nadziei oraz osobą, która pokazała znaki nadziei dzisiejszemu światu. W *Ecclesia in Europa* pisał: „Wyrażam gorące życzenie, aby w duchu twórczej wierności tradycji humanistycznej i chrześcijańskiej naszego kontynentu został zagwarantowany prymat wartości etycznych i duchowych jako znak budzący nadzieję”⁹. W czasie każdej pielgrzymki Jana Pawła II bez wątpienia istniał prymat wartości duchowych, który był chrześcijańską odłoną dobra. Nadzieja jest zawsze związana z dobrem, obecnym, urzeczywistnianym tu i teraz, oraz z dobrem przyszłym; nadzieja jest oczekiwaniem dobra. W trudzie pielgrzymim Jan Paweł II niósł światu miłość i pokazywał dobro, którego warto oczekiwać i do którego warto dążyć, dobro w wymiarach ziemskim i eschatologicznym.

Nadzieja wyzwala człowieka „od lęków”, daje duchowe moce na trudne chwile. Jan Paweł II w swoim pielgrzymim przepowiadaniu był niezłomnym świadkiem prawdy, wołającym nieustannie: „nie lękajcie się”. Myślę, że chyba nikt na świecie nie miał takiego uniwersalnego i profetycznego obrazu świata i zachodzących w nim tendencji cywilizacyjnych jak Jan Paweł II. Dlatego jego wołanie do wszystkich: „nie lękajcie się” wyzwalało nowe siły nadziei dla świata i każdego człowieka. Nadzieja jest „rzeczywistą mocą”, dobro jest promieniowaniem ducha. Jan Paweł II pielgrzymował jako „człowiek duchowy”, „człowiek Boży”, kierując na dalszy plan inne wymiary swojej posługi apostoelskiej. Widzieliśmy Go jako człowieka modlącego się, człowieka, który wytrwał do końca, pomimo cierpień, człowieka, który się nie lęka, pomimo wielu zagrożeń cywilizacji. Takie świadectwo o Janie Pawle II daje nam kardynał Stanisław Dziwisz, który pisze: „W tym ostatnim momencie ziemskiej wędrówki ojciec święty stał się ponownie tym, kim był zawsze, człowiekiem modlitwy. Człowiekiem Bożym, głęboko zjednoczonym z Panem, dla którego modlitwa stanowiła nieprzerwanie fundament egzystencji”¹⁰.

Ostatni wymiar nadziei, o którym warto powiedzieć w kontekście „pielgrzymia nadziei”, to nadzieja w perspektywie transcendentnej i eschatologicznej: przekraczanie progę nadziei poza granice ludzkiej śmierci, oczekiwanie dobra poza granicami śmierci. Nadzieja jest wartością, która istotnie należy do eschatologii. Gdy zabraknie perspektywy nadziei transcendentnej, pozostanie tylko utopia „skończonej szczęśliwości” i „raju na ziemi”, co do której ludzie czują, że jest niewystarczająca. Nadzieja sięga poza kres do rzeczywistości innego życia – jak pisał Karol Wojtyła w swoim poemacie *Rozważanie o śmierci*¹¹. Nadzieja to przekraczanie granic. Nadzieja ujawnia „już” i „jeszcze nie” człowieka. Pielgrzymki ukazywały „już” Jana Pawła II – co robił dla świata i równocześnie ludzkie „jeszcze nie”, stanowiąc swoiste pytanie, co ludzie spotykający się z nim winni zrobić w życiu dobrego, jak powinni realizować orędzie Dobrej Nowiny w swoim życiu. Nadzieja jest wyrazem najgłębszych „tęsknot” ludzkich. W czasie pielgrzymek Jana Pawła II ujawniały się najgłębsze ludzkie „tęsknoty” i oczekiwania dobra, tego, co dobre.

⁹ Jan Paweł II, adhort. apost. *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003, nr 12.

¹⁰ S. Dziwisz, *Świadectwo, w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, Warszawa 2007, s. 228.

¹¹ K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1987, s. 98–100.

Ludzie odkrywali – często intuicyjnie i nieświadomie – perspektywę przyszłości, jaką ukazywał Jan Paweł II: perspektywę, którą wyrażają słowa nadziei: „nie lękajcie się”.

Jan Paweł II był „świadkiem nadziei”, która zawieść nie może. Był człowiekiem „wyzwolenia” z najróżnorodniejszych alienacji i kryzysów. Idea nadziei stanowi wielowymiarowe pojęcie, w którym daje się dostrzec wiele różnych znaczeń i odcieni. Można więc wyodrębnić nadzieję na osiągnięcie sukcesu, jak również – na głębszej płaszczyźnie – stan oczekiwania na wypełnienie się pragnień. W znaczeniu bardziej religijnym nadzieja jest poruszeniem duszy, w którym stawiamy pod znakiem zapytania o terażniejszość i sens życia¹². Objawia się w tym tajemnica ludzkiego nienasyceńca¹³. W dzisiejszej literaturze spotykamy się z wykazywaniem egzystencjalnej potrzeby nadziei w naszym życiu. Tymczasem Jan Paweł II przybywał do ludzi z czymś wyjątkowo innym, ze świadectwem niezawodnej nadziei w Bogu. Ludziom skazywanym często na nieustannie rozczarowania, klęski duchowe, zdziwienie i zakłopotanie Jan Paweł dawał poczucie godności i pełnego sensu życia. Każda jego czynność, niemal każdy gest, każde słowo stanowiły manifestację ludzkich ukrytych pragnień na miarę nowych czasów. Szczególnie aktualnie brzmiały słowa św. Jana Pawła II z pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, kiedy w słowie pożegnalnym w Krakowie mówił: „Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry! Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego! Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć. [...] Musicie być mocni miłością, która «cierpliwa jest, łaskawa jest, nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą, która wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma, tej miłości, która nigdy nie ustaje» (1 Kor 13, 4–8). Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry, mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomaga nam podejmować ów wielki dialog z człowiekiem i światem na naszym etapie dziejów – dialog z człowiekiem i światem zakorzeniony w dialogu z Bogiem samym: z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym – dialog zbawienia”¹⁴.

4. JAN PAWEŁ II – CZŁOWIEK OTWARTEGO SERCA

Jan Paweł II rozpoczął swój pontyfikat od słynnych słów: „Nie lękajcie się otworzyć drzwi Chrystusowi...”. Dziś wiemy, że we wszystkie papieskie pielgrzymki wpisany jest ewangeliczny imperatyw: „Nie bądźcie niespokojni...” „nie lękajcie się”, „nie poddawajcie się lękowi” (por. Łk 12, 22–31). Bez względu na tłumaczenie, które lepiej oddaje to zalecenie Jezusa, okazuje się ono bardziej niż kiedykolwiek dostosowane do ludzkiego

¹² I. Verhack, *Znaczenie nadziei dla naszych czasów*, „Communio”, 1979, 17, nr 3, s. 3–11.

¹³ Zob. św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów. Ps 103–123*, tłum. J. Sulowskiego, Warszawa 1986, s. 397.

¹⁴ Jan Paweł II, Homilia podczas mszy świętej na Błoniach, 9 czerwca 1979, 4.

losu w naszych czasach, kiedy to rozpowszechniona „kultura śmierci” wraz z jej przesłaniem totalitarnymi mniej lub bardziej radykalnie włączała nowoczesne społeczeństwa w nieznanne obszary lęków, niepewności i przerażenia¹⁵. Trzeba przypomnieć, że św. Jan Paweł II, ukształtowany w duchu kultury zachodniej, doskonale wiedział, czym są strach i przerażenie. Jako znawca filozofii Karol Wojtyła wiedział, iż w pogańskiej starożytności i ponownie w renesansie niepokój staje się jak gdyby moralną dźwignią filozofii, sercem życia duchowego. Kartezjusz, a później Pascal rozumieli go w etymologicznym sensie zdziwienia, uważali go za podłoże wszelkich namiętności, za pierwotne uczucie zachwycenia wobec Boga – w pełni doskonałego i niezrównanego piękna Jego ogromnej światłości. W naszych czasach źródłem niepokojów, a nawet smutku, staje się brak nadziei, który rodzi się z braku sensu życia. Taki model istnienia jest odsłaniany, a nawet promowany przez egzystencjalizm i postmodernizm.. Motywem tego jest niewątpliwie fakt, że niezdolność trwania w nadziei życia stała się niemal czymś powszechnym¹⁶. W naukach społecznych mówi się często, że na pierwszym poziomie niepokój oznacza stan uczuciowego dyskomfortu, czy nawet udręczenia, które może się stać zaburzeniem czysto patologicznym. Na poziomie wyższym nazywa się go smutkiem metafizycznym i moralnym, a określa on to, co Lavelle nazywał świadomością naszego osobistego przeznaczenia, która wydobywa nas w każdej chwili z nicości, otwierając przed nami przyszłość, gdzie decyduje się nasze istnienie¹⁷.

Karol Wojtyła miał głęboko przemyślane doświadczenie lęku i przeciwstawnego mu „męstwa bycia”. Taka patriotyczna wizja będzie silnie obecna w dziełach Karola Wojtyły, zwłaszcza po wybuchu II wojny światowej i rozpoczęciu okupacji Polski. W społeczeństwach totalitarnych strach był najbardziej pospolitą narzędziem wzbudzania terroru społecznego. Lęk był jakimś bliżej nieokreślonym uczuciowym stanem wywoływanym najczęściej przez obawę, strach, wrażenie bezpośrednio zagrażających niebezpieczeństw, cierpienia czy nieszczęścia, wobec których człowiek czuł się bezbronny¹⁸. Okazało się jednak, że już podczas pierwszej pielgrzymki do ojczyzny ludzie pokazali, że się nie boją. Ludzie odkryli razem z Janem Pawłem II to, że są przez Boga „dani samym sobie i innym ludziom w wolności”. O męstwie bycia mówił Jan Paweł II bardzo często. Oto przykład: „Pragnę przywołać w tym Apelu Jasnogórskim wszystkich moich braci i siostry, którzy doznają niedostatku, którzy odczuwają niedosyt wolności, trudności w przekazywaniu i odbiorze prawdy, którzy nie mają pracy lub pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom, którzy nie mogą zrealizować swoich planów życiowych, słusznych aspiracji i rozwinąć swoich talentów; którzy w jakikolwiek sposób cierpią na ciele i duszy, niosąc z wiarą i nadzieją swój codzienny krzyż. O takich pisze poeta: «Błogosławieni, którzy w czasie gromów| nie utracili równowagi ducha,| Którym na widok spustoszeń i złomów| Nie

¹⁵ J. Servais, *Niepokój i smutek: ku chrześcijańskiemu rozeznaniu*, „Communio” 28 (2009) nr 2, s. 46–63.

¹⁶ Według św. Tomasza z Akwinu smutek jest namiętnością duszy, powstającą w obliczu zła, co do którego nie wie, jak go uniknąć: „smutek tak ogarnia duszę, że nie wie już dokąd uciekać” (św. Tomasz, *Suma Teologiczna*, I–II, q. 35, a. 8).

¹⁷ Zob. A. Lalande, *Vocabulaire technique et critique de la philosophie*, t. 1, Paris 1999, s. 59.

¹⁸ Por szerszej: S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku. Arcydzieła wielkich myślicieli*, przekł. A. Szwed, Warszawa 2002, s. 135n.

płynie z serca pieśń rozpaczy głucha;| Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni,| Nie tracą wiary w blask rannych płomieni:| Błogosławieni!» (Jan Kasprzowicz, *Błogosławieni*)¹⁹.

5. FENOMEN SPOTKANIA W DRODZE DO INNEGO ŚWIATA – *SEQUELA CHRISTI*

Z teologicznego punktu widzenia pielgrzymowanie Jana Pawła II odbywało się nie tylko w imię Chrystusa, ale jeszcze głębiej – poprzez naśladowanie Mistrza. Ludzie doskonale „wyczuwali”, że z Janem Pawłem II mogą być sobą i że istnieje coś takiego, jak żywa moc Ewangelii. W rzeczywistości pielgrzymki Jana Pawła były fenomenalnym doświadczeniem naśladowania życia Jezusa Chrystusa. Poprzez Wcielenie Syn Boży wszedł w historię i przebył określoną „podróż w życiu ziemskim”, co znaczy, że także doświadczenie człowieka, który chce naśladować swego Mistrza, można rozumieć jako historię pielgrzymki przez ten świat ziemski ku „innemu” światu. „Historia ziemskiego życia Chrystusa staje się kluczem uczestnictwa każdego człowieka z osobna w doskonałości Boga: upodobnienie własnego życia do historycznego życia Chrystusa jest drogą prowadzącą do urzeczywistnienia własnego braterstwa z Chrystusem”²⁰.

W tym świetle pielgrzymowanie młodych staje się najbardziej przejrzystą metaforą naśladowania Chrystusa: jest ono drogą utworzoną z decyzji i czynów, które jasno wyrażają wolę podążania za Jezusem. Naśladuje się Go, zarówno udając się na spotkanie w czasie Świątowych Dni Młodzieży, jak też idąc kontemplować Go razem z cierpiącymi ludźmi w szpitalach czy nad grobami swoich bliskich. W życiu Jana Pawła II nie dało się oddzielić duchowego doświadczenia pielgrzymowania od tego pragnienia naśladowania Chrystusa. Wszakże ta *sequela Christi* doznała w ciągu wieków, od czasów średniowiecza do nowożytności, głębokich przeobrażeń. Sceną, na której odbywa się pielgrzymowanie Jana Pawła II, był nie tylko rzeczywisty wymiar geograficzny naszej ziemi, ale nieznaną granic pielgrzymowanie duchowe. Czegoś podobnego w historii świata i Kościoła jeszcze nie było.

Motywy chrystologiczne, motywy naśladowania Chrystusa wybitnie wybijał się w papieskim pielgrzymowaniu. Odzwierciedlają go słowa wypowiedziane na krakowskich Błoniach 9 czerwca 1979 roku: „Zawsze z największym wzruszeniem słuchamy tych słów, w których zmartwychwstały Odkupiciel rysuje kontur dziejów ludzkości i zarazem dziejów każdego człowieka. Kiedy mówi: «Nauczajcie wszystkie narody», staje nam przed oczyma duszy ten moment, gdy Ewangelia dotarła do naszego narodu u samych początków jego historii – i kiedy pierwsi Polacy otrzymali chrzest w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. [...] Człowiek musi posiadać niezwykłą godność, skoro został wezwany do

¹⁹ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski*, 12 czerwca 1987, 3.

²⁰ B. Proietti, *Sequela Christi*, [w:] *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, t. 8, s. 1287. Autor odróżnia pojęcie *sequela*, którego najbardziej wzniosłym wyrazem jest opuszczenie wszystkiego, aby odpowiedzieć na wezwanie Jezusa i pójść za Nim, oraz *imitatio Christi*, którego szczytem jest osiągnięcie takiej relacji z Ojcem, jaką ma z Nim Jezus.

uczestnictwa w życiu Boga samego. Równocześnie cały ten historyczny proces świadomości i wyborów człowieka – jakże bardzo związany jest z żywą tradycją jego własnego narodu, w której poprzez całe pokolenia odzywają się żywym echem słowa Chrystusa, świadectwo Ewangelii, kultura chrześcijańska, obyczaj zrodzony z wiary, nadziei i miłości. Człowiek wybiera świadomie, z wewnętrzną wolnością – tu tradycja nie stanowi ograniczenia: jest skarbem, jest duchowym zasobem, jest wielkim wspólnym dobrem, które potwierdza się każdym wyborem, każdym szlachetnym czynem, każdym autentycznie po chrześcijańsku przeżyтым życiem. Czy można odepchnąć to wszystko? Czy można powiedzieć «nie»? Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka? Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Człowiek może powiedzieć Chrystusowi: nie. Ale – pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego «wolno»? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć «nie» temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiąc lat?! Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło²¹. To przejmujące wołanie o wierność człowieczeństwu i chrześcijańskiemu powołaniu, które w podobnych słowach rozbrzmiewało na wszystkich kontynentach, wypływało z głębokiej wiary i ducha naśladowania Mistrza, Jezusa Chrystusa, Pana czasu i wieczności.

6. FENOMEN AFIRMACJI CZŁOWIEKA – „PRZYJĄĆ LUDZI TAKIMI, JACY PRZYCHODZĄ”

Jan Paweł II był i jest blisko ludzi. To był niezwykle fenomen jego wielkiego pontyfikatu. Uczestnicy spotkań z Nim do dziś mają wrażenie, że dramat zbawienia „tu” się dopełnia, unosi się, ukazuje swój sens, w całym tym świecie pól, stadionów, sektorów, zmęczenia wielogodzinnym czekaniem. Fenomenem do dziś trwającym jest to, „iż od czasu ustawienia Krzyża na komunistycznym Placu Zwycięstwa ten Krzyż przyciąga wszystko. Dla pielgrzymów z pobliskich miast i wiosek, którzy wdrapują się na dachy domów, ludzi odmawiających różaniec w drodze, cały ich świat zostaje uświęcony: stworzenie, oni sami, a także ci, którzy pozostali w domach”²². Każda pielgrzymka, związana ze spotkaniem z Janem Paweł II, jednoczyła wspólnotę, także wiernych przybyłych z dalszych miejsc. Wystarczy tylko zobaczyć troskę pielgrzymów przy ozdabianiu miejsc spotkań, w restauracjach, na dworcach, w utrzymaniu zaopatrzenia, aby zdać sobie sprawę, jak szeroka jest ta gama przeżyć i jak wielkie zaangażowanie. W analizie historycznej nad pielgrzymkami Jana Pawła II uderza mało ukazywany fenomen, a mianowicie to, że Jan Paweł II przyjmował ludzi takimi, jacy przychodzili. Często w komentarzach do papieskich pielgrzymek pojawia się motyw, że ludzie, konkretni ludzie ze swymi

²¹ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Świętej na błoniach, 9 czerwca 1979*, 2. Por. Jan Paweł II, *Rozważmy: czy „polski czyn” podejmowany jest roztropnie*, „Ethos” (2004) 67–68, s. 15–17.

²² A. Drożdż, *Nasze spotkanie z Ojcem Świętym*, [w:] *Byliśmy i jesteśmy na Jasnej Górze z Papieżem*, red. K. Macheta, Lublin 1980 (mps), s. 34.

słabościami i zaletami, swoje emocje wyrażają w „manifestacyjnym” życiu Kościoła. Nie można jednak mówić powierzchownie, że były to tylko manifestacje „pobożności ludowej”. Mówi się czasem o poganizmie źle schrytyzianizowanym, o nieszczerych motywacjach, o pomieszaniu i dwuznaczności wielu form religijnych, określonych jako ludowe. Jan Paweł II całkowicie zmienia jakość i intensywność tych spotkań z ludźmi, którzy zawsze są mu bliscy, zwłaszcza ci najbiedniejsi i społecznie degradowani. W spotkaniach Jana Pawła II z ludźmi uderza ich własna autentyczność. Jest ona możliwa dlatego, że są to równocześnie spotkania ludzi z żywym Bogiem. Wniosek płynący z analiz tego fenomenu jest taki, iż Dobra Nowina jest mocą pozytywną, dość silną, aby służyć jako kryterium odniesienia dla historii, której nie ma i nie może być bez chrześcijaństwa.

Fenomen spotkania z Bogiem i z ludźmi Jan Paweł II współtworzył bardzo czytelnie. Były podobieństwa, ale za każdym razem były też różnice. Jan Paweł II potrafił stworzyć swoimi słowami i gestami atmosferę spotkania i bliskości. Ta bliskość z każdym człowiekiem, odczuwana i doświadczana przez ludzi w sposób niepowtarzalny i osobisty, wyzwalała siłę ducha i nadzieję, która przekraczała granice ludzkich słabości i życiowych trudności.

9. PIELGRZYM PRZEMIENIENIA I BŁOGOSŁAWIEŃSTW

W języku mediów mówi się, że papież stał się „ikoną rzesz”. To prawda, gdyż jego oddziaływanie trwa do dziś. Nie wolno jednak zapomnieć o tym, że tutaj chodzi o teologiczne – nie socjologiczne – rozumienie ikony. Mówi się, że Jan Paweł II zaczął „zmieniać oblicze ziemi – tej ziemi”. Oznacza to przede wszystkim zmianę ludzkiego myślenia i sposobów wartościowania. Wielu znawców rozwoju społecznego jest zdania, że tych kierunków „przemian”, jakie zapoczątkował Jan Paweł II, nikt z ludzi nie był w stanie przewidzieć. Tymczasem ojca świętego Jana Pawła II interesowała fundamentalna sprawa „przemienienia w Chrystusie”. Paul Evdokimov, świecki profesor Prawosławnego Instytutu Teologicznego im. św. Sergiusza w Paryżu, w książce *Sztuka ikony – teologia piękna* przypomniał, iż Izraelici, wspinając się na górę Synaj, śpiewali psalm *Judica me*: „Ześlij światłość swoją i swoją prawdę, niech one mnie wiodą i niech mnie przywiodą na Twoją świętą górę (Ps 43 [42], 3)”. Następnie dodał, iż „ikona jest czymś więcej niż sztuką. Trzeba pójść za wezwaniem liturgicznym: «Niech umilknie wszelkie ludzkie ciało». Wtedy, w milczącym skupieniu otwierają się oczy, a ikona ożywa i tego, kto ją kontempluje, czyni wrażliwym na swe sekretne przesłanie przemienia człowieka w Boga»²³. Podobne doświadczenia przemieniania ludzkich serc i umysłów dokonywały się razem z Janem Pawłem II. Któż to jest w stanie ogarnąć?

Przyzwyczajiliśmy się do tego, że papież błogosławi. To prawda. Jest następcą św. Piotra. Ale do Jana Pawła II ludzie od razu odnieśli zawołanie: *Santo subito!* Znaczy to, że można do niego odnieść treść ewangelicznego błogosławieństwa i że sam jest „błogosławionym” jako ubogi, czystego serca, sprawiedliwy, pokój czyniący, miłosierny itd.

²³ P. Evdokimov, *Sztuka ikony – teologia piękna*, przeł. M. Żurowska, Warszawa 1999, s. 253–254.

Ewangeliczne błogosławieństwa odegrały bez wątpienia rolę dość szczególną w chrześcijańskim myśleniu o życiu. Benique Bossuet, umieszczając je na samym wstępie rozmyślań, które ułożył dla siostr z zakonu nawiedzenia, pisze: „Jeśli Kazanie na górze jest streszczeniem całej doktryny chrześcijańskiej, to osiem błogosławieństw stanowi streszczenie Kazania na górze”²⁴. Święty Dominik modlił się ponoć szczególnie o dary Ducha Świętego dla założonego przez siebie zakonu, tak by on sam i jego bracia mogli radować się i cieszyć życiem w duchu błogosławieństw. Tego powiązania błogosławieństw z darami Ducha Świętego dokonał jako pierwszy św. Augustyn, który napisał też komentarz do siedmiu prośb z modlitwy Pańskiej. Teologowie średniowieczni, tworząc swój bardzo hierarchiczny model świata, wskazywali na błogosławieństwa jako na wzorzec doskonałości wyższy jeszcze niż ten, który zapowiadały dary Ducha. Wreszcie autorzy współczesnego lekcjonarza rzymskiego jak najtrafniej wybrali właśnie tekst błogosławieństw do czytania w dniu Wszystkich Świętych²⁵. Podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku Jan Paweł II przynosi Polsce błogosławieństwa. 5 czerwca tegoż roku, rozpoczynając pielgrzymkę w Gdańsku, tak ją zapowiada: „Składam dzięki Bożej Opatrzności, że po raz siódmy mogę spotkać się z moimi rodakami jako pielgrzym i przeżyć radość odwiedzin mojej Ojczyzny. Sercem ogarniam wszystkich i każdego z osobna, całą polską ziemię i wszystkich jej mieszkańców. Przyjmijcie ode mnie pozdrowienie miłości i pokoju. Pozdrowienie miłości i pokoju, pozdrowienie od waszego rodaka, który przybywa z potrzeby serca, aby przynieść błogosławieństwo od Boga, który jest miłością”²⁶. I takiego człowieka, Jana Pawła II, pielgrzymia ośmiu błogosławieństw doświadczali ludzie na całym świecie i do dziś zachowują w swoich sercach. Warto tutaj przypomnieć słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Tarnowie, które mogą stać się konkluzją moich refleksji: „Karolina Kózka była świadoma godności chrześcijańskiej. Świadoma tego powołania. Żyła z tą świadomością i dojrzywała w niej. Z tą świadomością oddała wreszcie swoje młode życie, kiedy trzeba było je oddać, aby obronić swą kobiecą godność. Aby obronić godność polskiej, chłopskiej dziewczyny. «Błogosławieni [...], albowiem oni Boga oglądają» (por. Mt 5, 8). Tak to orędzie ośmiu błogosławieństw wpisuje się nowymi zgłoskami w dzieje [...]. «Człowiek bowiem jest Chrystusowy – a Chrystus Boży» (por. 1 Kor 3, 23)”²⁷. Słowa te podkreślają raz jeszcze istotę świętości jako prawdziwej przynależności człowieka do Boga samego, świętości, do której każdy z nas jest powołany.

10. FENOMEN WDZIĘCZNOŚCI

W podsumowaniu warto powiedzieć, że fenomen spotkania z Janem Paweł II trwa nadal poprzez fenomen pamięci i wdzięczności. Był on widoczny szczególnie w czasie

²⁴ B. Bossuet, *Meditation sur l'Evangile*, t. 1, Paris 1966, s. 64.

²⁵ S. Tugwell, *Osiem błogosławieństw*, tłum. W. Unolt, Poznań 1999, s. 11.

²⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas ceremonii powitalnej na lotnisku Rębiechowo, Gdańsk, 5 czerwca 1999 r.*, 1.

²⁷ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny, Tarnów 10 czerwca 1987 r.*, 4, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, dz. cyt.

jego licznych spotkań z ludźmi, również w czasie Świątowych Dni Młodzieży. Tego fenomenu spotkania ludzie doświadczyli w dniach jego „przejścia z życia do Życia”. Spotkania z Janem Pawłem II, inne niż za jego życia, są do dziś jakiegoś rodzaju głębokim poznanie Boga i człowieka. Poznanie Boga, które jest poznanie siebie w Bogu, rodzi głęboko zakorzenioną postawę wdzięczności. Co więcej – nawrócenie, które rodzi się ze spotkania z Bogiem – poprzez Jana Pawła II – jest nawróceniem w Jezusie Chrystusie, ma swoje korzenie w doświadczeniu łaski, we wspólnocie stworzonej dzięki darmowej dobroci Boga. Człowiek wierzący, który poznaje żywego Boga i przyjmuje Go w oparciu o to poznanie, interpretuje całe swoje życie w świetle daru tego spotkania. Dlatego właśnie jest wdzięczny. Na mocy tego daru i żyjąc zgodnie z tym darem, człowiek wierzący rozumie, że jego życie może być spełnione, gdyż jest otwarte na przyszłość z całą jej pełnią, do której jest powołany. Żyje w wdzięczności za możliwość nadania kierunku własnemu życiu dlatego, że poznał Pana – przez posługę św. Jana Pawła II, pielgrzymka nadziei i świadka miłości.

LITERATURA

- św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów. Ps 103–123*, tłum. J. Sulowskiego, Warszawa 1986, s. 397.
- Bossuet B., *Meditation sur l'Evangile*, t. 1, Paris 1966.
- Chelini J., *Powrót profetyzmu: Jan Paweł II w Polsce*, „Communio” (1988) nr 5, s. 14–30.
- Drożdż A., *Nasze spotkanie z Ojcem Świętym*, [w:] *Byliśmy i jesteśmy na Jasnej Górze z Papieżem*, red. K. Macheta, Lublin 1980 (mps), s. 28–42.
- Dziwisz S., *Świadectwo, w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, Warszawa 2007.
- Evdokimov P., *Sztuka ikony – teologia piękna*, przeł. M. Żurowska, Warszawa 1999.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska Ecclesia in Europa*.
- Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski*, 12 czerwca 1987.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny, Tarnów 10 czerwca 1987 r.*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 420–428.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Świętej na Błoniach, 9 czerwca 1979*, nr 2, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 198–205.
- Jan Paweł II, *Przemówienie podczas ceremonii powitalnej na lotnisku Rębiechowo*, Gdańsk, 5 czerwca 1999 r., [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 1013–1015.
- Jan Paweł II, *Rozważmy: czy „polski czyn” podejmowany jest roztropnie*, „Ethos” (2004) 67–68, s. 15–17.
- Jan Paweł II, *Słowo do wiernych, Tarnów 10 czerwca 1987*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 418.
- Jan Paweł II, *Testament, 24.02 – 1.03.1980 r.*, Watykan 2005.
- Jan Paweł II, *Trzecia Pielgrzymka do Ojczyzny 8–14 czerwca 1987*, Warszawa 1987.
- Kierkegaard S., *Pojęcie lęku. Arcydzieła wielkich myślicieli*, przekł. A. Szwed, Warszawa 2002.
- Lalande A., *Vocabulaire technique et critique de la philosophie*, t. 1, Paris 1999.
- Proietti B., *Sequela Christi*, [w:] *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, t. 8, s. 1287.
- Servais J., *Niepokój i smutek: ku chrześcijańskiemu rozeznananiu*, „Communio” 28 (2009) nr 2, s. 46–63.

- św. Tomasz, *Suma teologiczna*.
- Tugwell S., *Osiem błogosławieństw*, tłum. W. Unolt, Poznań 1999.
- Verhack I., *Znaczenie nadziei dla naszych czasów*, „Communio” 17 (1997) nr 3, s. 3–11.
- Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Lublin 1982.
- Wojtyła K., *Poezje i dramaty*, Kraków 1987.
- Wojtyła K., *Problem konstituowania się kultury poprzez ludzką „praxis”*, „Roczniki Filozoficzne” 27 (1979) 1, s. 9–20.
- Wojtyła K., *Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in., Lublin 1994, s. 477–490.
- Wojtyła K., *Uczestnictwo czy alienacja?*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in., Lublin 1994, s. 445–461.
- Wojtyła K., *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, Kraków 1990.